

DO

KOMITETU WYKONAWCZEGO STRAŻY KRESOWEJ

w W a r s z a w i e

W początkach marca b.r. polecono mi przez Komitet Wykonawczy Straży Kresowej zorganizowanie pracy na terenach Podola, zajętych przez wojska polskie. Główne wytyczne tej pracy były następujące: a/ zorganizowanie szerokich warstw społeczeństwa polskiego, celem wytworzenia oparcia dla poczynań Państwa Polskiego, zmierzających do oderwania tych ziem od Rosji dla państwa ukraińskiego, b/ nawiązanie kontaktu ze społeczeństwem ukraińskim i przekonanie go, że tylko przy pomocy polskiej może powstać niepodległa Ukraina, c/ wytworzenie wspólnej platformy pracy dla społeczeństwa polskiego i ukraińskiego w ukraińskim niepodległym państwie.

O ile chodzi o punkt pierwszy tego programu, to został przygotowany grunt do rozpoczęcia szerokiej pracy przez liczne objazdy, pismo "Lud Podolski". Na terenie miast Płoskirowa i Kamieńca "Straż" usilnie popularyzowała swój program i gdyby nie trudności zewnętrzne, to rezultaty byłyby dosyć dobre. Muszę zaznaczyć, że w Kamieńcu zawsze udawało się mi dopiąć tego, że wystąpienia na zewnątrz miejscowego społeczeństwa nie psuły zamierzeń polityki rządu polskiego, która w dobie ostatniej szła całkowicie w myśl zasadniczych wytycznych programu Straży Kresowej. Konkretnie mówiąc, zdołaliśmy rozpocząć akcję ekonomicznego zrzeszania się ludności polskiej w kooperatywy, kółka rolnicze, przygotowaliśmy grunt pod związki młodzieży wiejskiej i zorganizowaliśmy kolportaż.

Ze społeczeństwem ukraińskim kontakt Straży Kresowej był bardzo ścisły, a więc głównie z Radą Narodową w Kamieńcu /p. M.Biliński, p. W.K.Prychojko, p. Kobza/ z "Gospodarsozuzom" /p.Myciak/ z panami pułk.Miszakiem , p. Łuckim i Gamzinem w Płoskirowie, oraz z p.Scepurą, byłym komisa-

rzem gub. Podolskiej i Mironiukiem, b. prez. ziemstwa w Kamieńcu w powiecie Kamienieckim.

Postulat ostatni naszego programu znalazł na zewnątrz wyraz raz tylko podczas wycieczki do Poznania, kiedy udało się nam pozyskać kilku ukraińców na wyjazd. Usiłowania moje, aby zawiązać klub polsko-ukraiński spełzły na niczem z powodu niechęci angażowania się nawet tych członków społeczeństwa polskiego, którzy zasadniczo szli na program Straży. Główną przyczyną było tu stanowisko komisarza Naczelnego Wołynia i Fr. Podolskiego, który sprawę powiatów Płoskirowskiego i Kamienieckiego stawiał pod znakiem zapytania /dążył, aby je przyłączyć do Polski/.

Stosunkowo nie takie, jak tego się można było spodziewać, wyniki pracy Straży na Podolu dadzą się usprawiedliwić dwoma przyczynami: pierwsza - to bierność społeczeństwa polskiego, druga - to polityka Komisarza Naczelnego Minkiewicza. W rozmowie, którą miałem z nim w Winnicy na dzień przed przyjazdem Naczelnika Państwa, oświadczył mi, że granica ustalona w umowie polsko-ukraińskiej będzie skorygowana. A fakt, że delegacji z Płoskirowa, która przyjechała do Warszawy, aby domagać się przyłączenia tego powiatu do Polski - p. Komisarz Naczelnny Minkiewicz polecił wyłonić komitet wykonawczy: dał mu 2.000.000 mk. na zakup narzędzi rolniczych, świadczy, że nad tym skorygowaniem pracował usilnie.

Cała administracja, pod względem technicznym dobra, o ile chodzi o jej stanowisko polityczne była bardzo daleka od popierania programu ukraińskiego rządu. Wyżej wspomnianą delegację z Płoskirowa organizował urzędnik zarządu cywilnego na Podolu - p. Marawski.

W tych warunkach praca Straży Kresowej była bardzo trudną i to tem bardziej, że miałem przeciw sobie prawie całą administrację i p. Komisarza Minkiewicza, który był przecież oficjalnym reprezentantem Naczelnego Wodza. Straż Kresowa

została formalnie pobita, o ile chodzi o politykę ukraińską przez ten czynnik, który winien być kamieniem węgielnym jej powodzenia.

W chwili obecnej program ukraiński Państwa Polskiego się-  
łą faktów na froncie znajduje się w stadium likwidacji. Nie  
znaczy to, że praca Straży Kresowej w myśl jej zasadniczych  
postulatów winna być zlikwidowana. Możliwości podjęcia programu  
całkowitego obalenia Rosji istnieją dalej w związku z ewentual-  
nym przedłużeniem się wojny jeszcze o parę miesięcy, a w takim  
razie kwestja ukraińska stanie się jeszcze bardziej aktualną,  
jak w kwietniu i maju b.r. Na tą chwilę musimy być przygotowa-  
ni. Wojska nasze, wkraczając drugi raz na Ukrainę, winny za-  
stać grunt przygotowany, a rząd musi mieć program, oparty na  
pewnych informacjach o terenie.

W obecnych warunkach pozyskanie społeczeństwa polskiego  
dla idei Ukrainy będzie daleko łatwiejsze, aniżeli trzy mie-  
siące temu, gdyż prawie każdy Polak woli mieć do czynienia z  
ukraińcami, jak z bolszewikami. To samo dotyczy i ukraińców,  
którzy w większości zawsze wolał Polskę i pomoc polską, jak  
Ukrainę Rakowskiego i pomoc Sowdepji.

Reasumując proponuję, aby Komitet Wykonawczy Straży Kreso-  
wej polecił mi rozpocząć pracę Straży na Podolu na tyłach  
bolszewickich. Muszę zaznaczyć, że jako warunek jej powodzenia  
uważam porozumienie się w tej sprawie z Naczelnym Wodzem,  
oraz z Atamanem Petlurą.

Jako teren pracy, proponuję powiaty Podola: Winnicki, Li-  
tyński, Braclawski, Mohylowski, Nowo-Uszycki i Kamieniecki.  
W wykazie powiatów kierowałem się tem przeświadczeniem, że  
one będą w każdym razie centrum organizacyjnym państwa ukraiń-  
skiego.

Warszawa, 23.VII-920 r.

Kierownik Okręgu Podolskiego

Straży Kresowej

*W. Strasz*

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 4387, dnia 24 VII 1920 r.  
Miejsce, Wydział

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York